

Wiemy, kim są cudzoziemcy z filmu radnej Kurzawy. „Jesteśmy wszyscy w szoku”

„Widzieli, że są nagrywani. Jeden powiedział, że poczuł się jak małpka w zoo” – mówi Ewelina Gawlik z agencji, która zatrudnia cudzoziemców. To jej pracowników widać na filmie, który w mediach społecznościowych opublikowała radna Agnieszka Kurzawa. Teraz ich wizerunek wykorzystał także Karol Nawrocki, popierany przez PiS kandydat na prezydenta RP.

Mandeep z Indii: – Nie planuję zostać w Polsce. Pracuję tu, żeby zarobić na rodzinę, mam trójkę dzieci.

Kevin ze Sri Lanki: – Przyjechałem, żeby zarobić pieniądze.

– To są moi pracownicy. Ci ludzie są tu legalnie, bardzo ciężko pracują. To nie są żadni inżynierowie z Niemiec, jak napisała pani radna. Jesteśmy wszyscy w szoku, jak można było coś takiego zrobić – mówi Ewelina Gawlik, właścicielka agencji Nova Praca, która zatrudnia m.in. cudzoziemców z takich krajów jak Sri Lanka, Indie czy Filipiny.
„Są cicho, idą grupą”

Film pokazujący grupę kilkudziesięciu obcokrajowców czekających na autobus na przystanku przy ul. Wyszyńskiego 27 marca opublikowała w mediach społecznościowych radna sejmiku zachodniopomorskiego Agnieszka Kurzawa z PiS.

Film opatrzyła krótkim komentarzem: „Dzisiaj centrum Szczecina! Czy to już pierwsza transza inżynierów z Niemiec?”

Postanowiliśmy sprawdzić, kim są ludzie z filmu radnej.

Pracownicy budek przy Wyszyńskiego widzą ich codziennie. – Jak można? Przecież oni nic złego nie robią! Proszę powiedzieć tej radnej, żeby lepiej sfilmowała Polaków, którzy w Żabce kupują alkohol i nam śmietnik za sklepami robią – mówi sprzedawczyni z piekarni. Obcokrajowcy o ciemnej karnacji nikogo tu nie dziwią i nie szokują. – Każdego dnia autobusy ich zabierają, a potem przywożą. Oni idą potem na tramwaj i gdzieś jadą. Są cicho, idą grupą, nikogo nie zaczepiają – dodaje kobieta. Podobnie opowiadają pracownicy innych punktów.

Dlaczego Polska? „Dobry kraj, dobrzy ludzie”

Kilka minut przed siódmą rano przyjeżdża autobus, z którego wysiada grupa obcokrajowców. Zagadujemy kilka osób.

Kevin przyjechał ze Sri Lanki, ma 26 lat. Dlaczego wybrał Polskę? – Good country, good people (dobry kraj, dobrzy ludzie) – mówi łamanym angielskim. Podkreśla, że przyjechał tylko po to, żeby zarobić pieniądze, a potem wraca do siebie.

Podobnie mówią inni. Suman i jego kolega to również mieszkańcy Sri Lanki. Odpowiadają krótko: – Przyjechalibyśmy pracować.

Wszyscy są zatrudnieni przez agencję Nova Praca. To jedna z kilkunastu w Szczecinie, które

rekrutują cudzoziemców. Okazuje się, że wszyscy obcokrajowcy widoczni na filmie radnej Kurzawy, to ludzie z tej właśnie agencji. Widzieli, że są nagrywani, wiedzą, w jakim kontekście zostali potem pokazani. – Widzieli samochód, który zwolnił, widzieli, że ktoś trzyma telefon i nagrywa. Chwilę później zaczęli pisać do swoich rekruterów, bo wystraszyła ich ta cała sytuacja – mówi Ewelina Gawlik z agencji.

Ewelina Gawlik, właścicielka agencji oraz Mandeep z Indii

Jedną z takich rekrutek jest Elizaveta Kurilenko. – Ci ludzie są w obcym kraju, są tu legalnie, ale i tak są często legitymowani przez policję. Każda taka sytuacja to dla nich dodatkowy stres. Wystraszyli się, że ktoś za nimi specjalnie jeździ. A potem pojawił się post na Facebooku. Nie wierzę, że radna ze Szczecina nie ma świadomości, kim są ludzie przez nią nagrani – mówi.

– Jeden z mężczyzn potem powiedział, że poczuł się jak małpka w zoo – dodaje właścicielka agencji.

Z Dżalandharu do Szczecina

Ludzie pokazani na filmie nie zgodzili się na rozmowę z nami. – Są naprawdę wystraszeni całą tą sprawą – tłumaczy rekruterka.

Na spotkanie w biurze agencji przy ul. Krzywoustego zgodził się Mandeep, który tego dnia pracował na drugą zmianę. – Na filmie są moi koledzy – mówi.

Mandeep pochodzi z Dżalandharu w Indiach. Ma tam żonę i trójkę dzieci. – To dla nich tu jestem. Moje dzieci się uczą, potrzebujemy pieniędzy. W Indiach nigdzie tyle nie zarobię – mówi wprost. Wcześniej pracował już za granicą, głównie w firmach związanych z branżą morską. W Polsce jest od 2023 roku, pracował wtedy w Płocku przy inwestycji realizowanej przez Hyundai Engineering dla PKN Orlen. W Szczecinie jest już ponad rok. – I jeszcze rok chcę zostać. Potem wracam, bo bardzo tęsknię za rodziną – mówi. Mężczyzna zgadza się na zdjęcie. Podkreśla, że nie ma nic do ukrycia, bo uczciwie w Polsce pracuje.

Obecnie, podobnie jak jego koledzy pokazani na filmie, pracuje w dużym magazynie w Łozienicy.

Elizaveta Kurilenko dodaje, że taką pracę wykonują zarówno kobiety, jak i mężczyźni. – Jeśli pani radna robi zakupy przez internet, na pewno chce szybko dostać swoje zamówienie. Dzięki tym ludziom to jest możliwe – podkreśla.

Ewelina Gawlik dodaje, że to praca, której Polacy nie chcą. – Nikt nikomu miejsc pracy nie zabiera. Abyśmy mogli zatrudnić obcokrajowców, musimy wykazać, że na te stanowiska nie ma chętnych w kraju. To są otwarte rekrutacje, z ogłoszeń w urzędzie pracy przychodzi kilka osób, które od progu zaznaczają, że tej pracy nie chcą – mówi.

Mandeep na nic nie narzeka. Jest zadowolony z pobytu w Szczecinie. Jeśli ma wolną chwilę, spaceruje po mieście i robi zdjęcia, które wysyła bliskim.

Dom na Filipinach za wypłatę z Polski

Elizaveta Kurilenko mówi, że największe różnice, jeśli chodzi o płace są na Filipinach. – Nie przesadzę, jeśli powiem, że oni tu w jeden dzień zarabiają tyle, ile u siebie w miesiąc. Na wyjazd jednej osoby do Europy składa się nieraz cała rodzina czy wręcz cała wioska, bo koszt załatwienia wszystkich formalności i biletu to nawet kilka tysięcy dolarów. Za zarobione tu pieniądze najczęściej budują domy – mówi.

Ewelina Gawlik wylicza, że obcokrajowiec w Polsce zarabia średnio 5 tysięcy złotych na rękę. – Większość od razu po wypłacie wysyła pieniądze bliskim – zaznacza.

Z danych, które przekazał nam szczeciński oddział ZUS wynika, że z roku na rok liczba cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych rośnie. Dla porównania w 2022 roku było ich 33 645, a na koniec października 2024 roku (to najświeższe dane) 41 587. To w zdecydowanej większości obywatele Ukrainy (30 693 osoby), a potem kolejno: Filipińczycy (2296), Białorusini (1825), Gruzini (1097), Hindusi (695), Kolumbijczycy (511), Mołdawianie (426) i Nepalczycy (400).

Kontrole legalności pobytu cudzoziemców zatrudnionych w Polsce regularnie przeprowadza straż graniczna. Na całym terenie podległym Morskiemu Oddziałowi Straży Granicznej (w tym w Szczecinie) zweryfikowano od początku roku niemal 3 tysiące cudzoziemców. 450 osób wykonywało pracę nielegalnie, a w ponad 20 przypadkach wydano decyzję o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu.

– Takie kontrole mamy kilka razy w roku – przyznaje Ewelina Gawlik. – Nie możemy sobie pozwolić, żeby coś było nie tak – dodaje.

Problem mają zwykle ludzie „starej daty”

Agencja Nova Praca wynajmuje swoim pracownikom mieszkania i zapewnia autokary, które wiozą ich z Wyszyńskiego do pracy, a po zmianie odwożą w to samo miejsce. Mieszkania są w większości w centrum, aby łatwo było dostać się na przystanek, z którego odjeżdżają pracownicze autobusy.

– Zawsze mówię właścicielowi mieszkania, kogo będziemy kwaterować. Mieliśmy jak do tej pory tylko kilka niemiłych sytuacji ze strony sąsiadów. To zwykle ludzie starej daty, np. osiemdziesięcioletnia pani, która wyzywała naszych ludzi od brudasów – opowiada Ewelina Gawlik. I zaraz dodaje, że to pojedyncze incydenty. – Mieszkańcy Szczecina doskonale wiedzą, że to ludzie, którzy tu przyjechali do pracy – mówi.

Ludzie z agencji podkreślają, że pracownicy z Azji są wyjątkowo ostrożni, bo wiedzą, że jakkolwiek konflikt z prawem może oznaczać wydalenie z Polski. A to ostatnia rzecz, jakiej by chcieli.

Karol Nawrocki o niebezpiecznych ludziach

Tuż po publikacji filmu radna Kurzawa w rozmowie z wSzczecinie.pl przyznała, że kiedy robiła zdjęcia, nie wiedziała, kim są ludzie z przystanku. „Zasługujemy na uczciwą debatę na temat cudzoziemców na terenie miasta. Dyskusja powinna odbywać się kulturalnie. Nie ma zgody, by było wulgarnie ani by obrażać tych, którzy uczciwie u nas pracują” – powiedziała.

Tyle że niespełna tydzień później zdjęcie cudzoziemców z Wyszyńskiego wykorzystał popierany przez PiS kandydat na prezydenta RP Karol Nawrocki. „Kończy się Polska, jaką znacie. Polskę już zalewają imigranci z Afryki i Bliskiego Wschodu przetrzucani do nas zza Odry” – mówi w opublikowanym na X filmie Karol Nawrocki, a w tle widać m.in. obcokrajowców sfilmowanych w Szczecinie. Dalej padają słowa o niebezpiecznych ludziach.

Radna Kurzawa nie odpowiedziała na nasze pytanie, czy wyraziła zgodę na to, aby jej film w takim kontekście został wykorzystany przez sztab Nawrockiego.

– Nie wiem, o jakim filmie mowa, nie znam sprawy, nie jestem tego w stanie skomentować – mówi nam z kolei Paweł Szefernaker, szef sztabu wyborczego Karola Nawrockiego. Polityk tłumaczy, że materiały, które są publikowane w mediach społecznościowych Karola Nawrockiego, tworzy cały zespół ludzi. Pytanie o film, w którym wykorzystano wizerunki obcokrajowców z Wyszyńskiego, wysłaliśmy mailem do sztabu kandydata na prezydenta. Czekamy na odpowiedź.

Ewelina Gawlik zapowiada, że będzie konsultować sprawę z prawnikami.

Artur Szalabawka przeprosił, Mandeep odpowiada politykom

Przypomnijmy, że nie jest to jedyna tego typu sytuacja. Na początku marca w serwisie X zdjęcie mężczyzny o ciemnej karnacji jadącego autobusem zamieścił poseł PiS Artur Szalabawka. Fotografie podpisał: „Decyzja podjęta, będę publikował zdjęcia i wpisy, które przesyłają mi zaniepokojeni mieszkańcy, to mój obowiązek”. Okazało się, że mężczyzna to pochodzący z Tunezji szanowany fryzjer, który od dawna pracuje w Polsce. Poseł usunął post i przeprosił mężczyznę. Posty Agnieszki Kurzawy oraz Karola Nawrockiego nadal są widoczne na ich profilach w mediach społecznościowych.

Pytamy Mandeepa, czy chciałby coś przekazać politykom, którzy w negatywnym kontekście publikują zdjęcia ludzi z Wyszyńskiego. – To, co robicie, nie jest dobre – mówi krótko.